

Od Wydawnictwa.

Wzrastające wciąż trudności, z jakimi szczególnie **pisma polskie walczą przy zdobywaniu papieru**, zmusiły nas do **chwilowego** zmniejszenia objętości naszego wydawnictwa o dwie kartki. Nie wątpimy, że Czytelnicy nasi będą mieli nas za wytłumaczonych i uwzględnią specjalnie trudne warunki, w jakich znalazła się obecnie prasa polska, wobec zamknięcia papierni krajowych i czeskich zależna dziś zupełnie od Wiednia. Zwracamy przytem uwagę, że najważniejszy w chwili obecnej **dział aktualnych i stracyi nie został bynajmniej uszczuplony.**

Dzień protestu w Krakowie.

Wielki dzień przeżyła Polska... Gwałt brzeski, który brutalnym ciosem uderzył w duszę narodu — nie złamał jej uynajmniej, nie pognębił, lecz przeciwie, zbudził w niej nowe siły do walki z przemocą i niesprawiedliwością... Umiarkowy spory partyjne, znikły oświady naszej słabości, a cały naród stanął pod jednym sztandarem, przejęty jedną myślą.

Dzień 18. lutego 1918 r. stał się rewolucyjnym dniem narodowym, był wspaniałym dowodem naszej karności i jedności narodu w chwili niebezpieczeństwa. Na tysiącach ulic i placów publicznych podnosił się równocześnie o tej samej godzinie potężny głos protestu przeciw nowemu rozbirowi Polski!

Wielką była ta chwila zwłaszcza w Krakowie. Tu, na Ryuku, gdzie niegdys składał przysięgę Naczelnik, niezłomne tłumy ludzi składały ślubowanie oporu i wytrwania...

Od rana ustał ruch w całym mieście. Zamknięte były wszystkie sklepy, urzędy państwowe i autonomiczne, pracownie, fabryki, kawiarnie, restauracje, tylko apteki zostały otwarte. Cisza zapanaowała na ulicach; ustał turkot dorożek; tramwaj wstrzymał ruch. Ani jeden wóz kolei elektrycznej nie wyruszył na miasto. Od godziny dziewiątej cały personal kolejowy wstrzymał się od pracy, tak, że stanęły maszyny i odchodzące o tej porze pociągi. Zawie-

szone wykłady na uniwersytecie, naukę we wszystkich szkołach średnich i ludowych. Organizacje i stowarzyszenia gromadziły się w oznaczonych miejscach i lokalach, aby stąd wyruszyć na Rynek; nie należący do organizacji spieszyli pojedynczo lub

wielu nabożeństwo przy trumnie św. Stanisława odprawił ksiądz-biskup Nowak w asystencji duchowieństwa. Po nabożeństwach śpiewano pieśni narodowe.

Przed godziną jedenastą Rynek krakowski był



Dzień protestu w Krakowie: Przy trybunie od strony ul. Szewskiej. (Przemówienie p. Weychert-Szymonowskiej)
(Fot. Pierchalski, Kraków)

grupami na Rynek. Nie było jednego przechodnia, któryby nie miał na piersiach kokardki o barwach narodowych.

W porannych godzinach, przed zebraniem na Rynek, odbył się manifestacyjny posiedzenia Rady miasta Krakowa, Rady powiatowej krakowskiej i Rady wyznaniowej izraelskiej.

O godzinie dziesiątej we wszystkich świątyniach krakowskich odbyły się nabożeństwa przy bardzo licznej udziale publiczności. W katedrze na Wa-

żuż w części zapelniony, zaczęły wchodzić organizacje i różne instytucje. Prawie równocześnie wyszły się ze wszystkich ulic i kierowały do wyznaczonych dla siebie stanowisk. Z ulicy św. Anny wyszedł Uniwersytet: cały orszak profesorów, senat akademicki i rektor prof. Żurawski w otoczeniu beret rektorskich, niesionych przez bedalów w toczkach; dalej tysiączny zastęp młodzieży i słuchaczy. Uniwersytet zajął miejsce około głównej strażnicy wojskowej od strony Sukiennic.



Dzień protestu w Krakowie: Tłumy przy trybunie uniwersyteckiej (od strony ul. Brackiej).